

## Definicja Satanisty

### Wstęp

Będąc użytkownikiem Forum na portalu [www.Satan.pl](http://www.Satan.pl) chciałem poznać osobistości, jakie tam się znajdują, to znaczy chciałem poznać innych Satanistów z [Satan.pl](http://www.Satan.pl). W tym celu postanowiłem przeczytać ich profile. Niektóre okazały się bardzo ciekawe i inspirujące. Jeszcze inne były zabawne. Lecz niektóre z nich były „niepokojące”. Pojawiała się w nich bowiem często informacja typu: „Nie jestem satanistą, lecz agnastykiem”, „Interesuję się satanizmem, ale satanistką nie jestem”, „Nie jestem satanistą, ale satanizm podoba mi się.” „Nie jestem satanistką, nie wyznaję żadnej konkretnej religii.”, „Co prawda nie uznaję siebie za satanistę, ale jest mi bliskich wiele idei satanizmu.”. Znalazłem nawet taką: „Nie wiem czy mogę nazwać się satanistą.”

Wyłania się bowiem problem: „Dlaczego nie-sataniści, logują się na satanistycznym forum?”. Wyłania się też drugi, o wiele poważniejszy: „Co to znaczy być Satanistą (w rozumieniu światopoglądu [www.Satan.pl](http://www.Satan.pl))?” W niniejszym eseju postaram się odpowiedzieć na te dwa pytania. Czy Mi się uda, ocenią Czytelnicy.

Na równi z lekturą profilów zainspirował Mnie wątek „Pytanie zasadnicze”, który w dniu 21 grudnia 2005 w dziale „Forum>Satanizm” założyła Merineth.

I jeszcze jedno małe (acz ważne) ustalenie: satanizm uprawiany na stronie [www.Satan.pl](http://www.Satan.pl) będę często nazywał satanizmem filozoficznym. Jest to krótsza forma wygodniejsza i w pisaniu, i w czytaniu. Nazwa ta pochodzi z esejów Acheronta – jednego (jak mniemam) z założycieli witryny. W owych esejach czytamy na przykład: „Obie interpretacje satanizmu, filozoficzna (zawierająca w sobie ateizm) jak i popularna (kult Szatana) ...” (Acheront, *Czy satanista może wierzyć w Boga?*). „My, sataniści filozoficzni, ...” (Acheront, *Do antysekcjarzy*). Uznaję to za ostateczne uzasadnienie.

### Etymologia

Każdy z Nas wie, że etymologia słowa „satanizm” wskazuje na Szatana. Doskonale wyraża to wypowiedź E g o, który na Forum stwierdził: „Być satanistą to posiadać związek z Szatanem – symboliczny, mistyczny, ideologiczny i tak dalej – i stanowi to rzecz fundamentalną by w ogóle nazywać siebie satanistą.” (E g o, dnia 31-12-2005, godz. 00:03:14, na *Forum>Satanizm>Pytanie zasadnicze*.)

Jednak w sensie słowotwórczym każdy wyraz, który nie jest wyrazem prostym składa się z podstawy słowotwórczej (rdzenia) i formantu (przedrostka lub przyrostka). W wyrazie „satanizm” podstawą słowotwórczą jest „satan” a formantem „-izm”. Mamy więc dwie możliwości podejścia do tego wyrazu. Jedna z nich prowadzi przez sens, druga przez formę.<sup>1</sup>

### Sens ("Szatan")

Polski badacz pojęć, Jacek Sieradzan, stwierdził: „Etymologicznie słowo "satanizm" oznacza "filozofię szatana".” (Jacek Sieradzan, *W kręgu pojęć: ezoteryzm, okultyzm, satanizm*, [w:] *Ezoteryzm, okultyzm, satanizm w Polsce*, red. Zbigniew Pasek, red. naukowa Szymon

Beźnic, Libron, Kraków 2005). Zgadzam się z jego wypowiedzią i tego będę się trzymał: SATANIZM TO FILOZOFIA SZATANA, a więc zbiór zasad, wartości, przekonań, który należy do tej mitologicznej postaci. Zostaje nam więc pokrótce opisać Szatana, by dowiedzieć się, jakie ma On przekonania i jakie wyznaje wartości.

Dużo można by pisać o Księciu Ciemności, czego (na szczęście) nie uczynię. Powstało wiele opasłych książek poświęconych tylko i wyłącznie Jemu. Osobiście znam takich pięć. Są tam opisane różne koncepcje Diabła bądź diabłów, jakie występują w różnych kulturach. Szatan judaistyczny i Szatan chrześcijański są wymienieni jako jedni z wielu. Pytanie jest oczywiste: „Którą koncepcję Demona twórcy witryny biorą pod uwagę?” Odpowiedź jest dość prosta – żadną, a dokładniej żadną z religijnych. Powód jest prosty, w klasycznych religiach („religiach duchowych” jak pisał LaVey), Szatan zawsze przedstawiany jest jako postać negatywna – złośliwa, kłamliwa i ułomna. Wydaje się, że z takich religii jak judaizm i chrześcijaństwo Sataniści filozoficzni zapożyczyli tylko niektóre cechy, takie jak odwaga, bunt i bluźnierstwo. Bardziej zaś wzorują się na Szatanie kreowanym przez literaturę świecką. Szczególnie mam tu na myśli *Raj utracony* Milтона, *Zaślubiny Nieba i Piekła* Blake’a i *Synagogę Szatana* Przybyszewskiego. W tych trzech dziełach Diabeł przedstawiany jest jako postać szlachetna i silna. Jako ten, kto nie zniesie żadnego zniewolenia i panowania nad sobą, jako ten, kto nade wszystko ukochał wolność.

Tak więc po krotce przedstawiałby się wizerunek Szatana i jego wartości. Przez to, że zdecydowaliśmy się, że satanizm to filozofia Szatana, wiemy, jak ów satanizm (w rozumieniu strony Satan.pl) wygląda. A zatem SATANIZM TO FILOZOFIA ODWAGI, SIŁY, BUNTU I BLUŹNIERSTWA, A NADE WSZYSTKO WOLNOŚCI. (Nie są to jednak wszystkie cechy Naszego Satanizmu, lecz – na razie – podaję tylko te, gdyż wynikają one z samej postaci Szatana, Naszego Patrona i Inspiratora.)

#### Forma („-izm)

Z jednej strony jest to przyrostek typowy dla nazw religii – mamy „judaizm”, „hinduizm”, „konfucjanizm”, „taoizm”, „szintoizm”, „dżinizm” oraz ogólnie „teizm” – „monoteizm” i „politeizm”. (Można tu też zaliczyć „buddyzm” mimo małej różnicy jednej litery.) Z drugiej strony przyrostki „-izm” i „-yzm” tworzą też nazwy kierunków filozoficznych – „hedonizm”, „materializm”, „idealizm”. Oprócz tego mamy takie terminy jak „egoizm”, „altruizm”, „autyzm”, „fetyszyzm” oraz „klasycyzm”, „romantyzm”, „pozytywizm” a także „alkoholizm”, „nacjonalizm”, „fasyzm”. A więc – wnioskuje tylko i wyłącznie z jego przyrostka – wyraz „satanizm” może oznaczać religię, kierunek filozoficzny, postawę psychologiczną, prąd w sztuce lub zjawisko społeczne.

Prawda jest taka, że słowo „satanizm” w historii naszej kultury zostało już użyte na każdy z tych wymienionych sposobów. A dokładniej:

- **Satanizm jako religia** – Pojęcie utworzone przez średniowiecznych inkwizytorów i papieży, które występowało pod nazwami „poplecznicy/wspólnicy/służący Szatana” lub „uprawianie czarów”. Po raz drugi pojęcie to skonstruował A.S. LaVey, gdy w 1966 roku utworzył Kościół Szatana. W swym najważniejszym dziele napisał: „Satanizm to jedyna znana człowiekowi religia, która akceptuje człowieka takim, jakim on jest.” (Anton Szandor LaVey, *Biblia Szatana*, Mania, Wrocław 1996, s. 61) ORAZ „Satanizm jest w rzeczywistości jedyną religią propagującą wzmocnienie lub pobudzenie *ego*.” (Tamże, s. 108)
- **Satanizm jako kierunek filozoficzny** – Nie istnieje taki kierunek filozoficzny, lecz satanizm jako filozofia bądź światopogląd jest uprawiany właśnie na stronie [www.Satan.pl](http://www.Satan.pl), a także kilku innych, np.: [www.icpnet.pl/~Midgard](http://www.icpnet.pl/~Midgard) (lub: <http://Midgard.vel.pl/>), [www.racjonalizm.prv.pl](http://www.racjonalizm.prv.pl), [www.Lectus.prv.pl](http://www.Lectus.prv.pl).

- **Satanizm jako postawa psychologiczna** – Szczególnie katolicy księża lubią używać terminu „satanizm” jako nazwę patologii społeczno-psychologicznej. Satanizm jest dla nich postawą, która popycha do popełniania przestępstw, najczęściej okrutnych morderstw (patrz: ks. Jeffrey J. Steffon, *Satanizm jako ucieczka w absurd*, Wam. Księża Jezuiti, Kraków 1993). Według Steffona satanizm to „oddanie się temu, co złe i perwersyjne, wrogie wobec Boga i rządu.” (Tamże, s. 101) Dla Nowaka zaś satanizm to „patologia dyspozycji religijnej.” (ks. Antoni J. Nowak, *Satanizm*, [w:] *Satanizm. Rock. Narkomania. Seks*, pod red. Antoniego J. Nowaka, KUL, Lublin 1999)
- **Satanizm jako prąd w sztuce** – Moderniści: Charles Baudelaire (*Litanie do Szatana*), Tadeusz Miciński (*Lucifer*), Jerzy Żuławski (*Lucyfer*), Kazimierz Przerwa-Tetmajer (*Szatan*), Stanisław Przybyszewski (*Synagoga Szatana*). Do tego działu należy także zaliczyć Williama Blake’a (*Małżeństwo Nieba i Piekła*).
- **Satanizm jako zjawisko społeczne** – W takim sensie terminu „satanizm” używają socjologowie i kryminolodzy. Opisują wtedy grupy zdebilowanych nastolatków, którzy dokonują wielu przestępstw, siebie zaś nazywają satanistami. To zjawisko społeczne szczególnie aktywne było w drugiej połowie lat ’80 (od sierpnia 1986) o trwało przez następnych kilkanaście lat, do końca lat ’90. Nawet dziś jeszcze sporadycznie zdarzają się wypadki przestępczości „satanistów”. Socjologowie są rzetelnymi badaczami rzeczywistości społecznej i dlatego zawsze wspominają o istnieniu myślących, „pacyfistycznych” satanistów (czyli Nas). Poświęcają im zawsze trochę miejsca. Autorzy, o których piszę to: Mirosław Pęczak (*Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Semper, Warszawa 1992), Jerzy Wojciech Wójcik (*Od hipisów do satanistów*, Eureka, Kraków 1992), Rafał Paprzycki (*Prawokarna analiza zjawiska satanizmu w Polsce*, Zakamycze, Kraków 2002) i Piotr Szarszewski (*Satanizm w Polsce*, Żak, Warszawa 2004).

To tyle na temat przyrostka „-izm”. Etymologiczne podejście do zagadnienia generuje ogromną wieloznaczność terminu „satanizm”, mamy bowiem aż pięć równorzędnych do niego podejść (ze względu na formant).

Myślę, że jest oczywiste, że w niniejszym eseju pominę satanizm jako religię, jako patologiczną postawę psychologiczną, jako prąd w sztuce i jako zjawisko społeczne. Wszystkich Nas (tzn. Satanistów filozoficznych) interesuje satanizm jako filozofia. I zgadza się to zupełnie z definicją, którą podał Sieradzan („satanizm to filozofia szatana.”). Spróbuję odpowiedzieć na pytanie: „Czym jest filozofia satanizmu, rozumianego jako filozofia takiego Szatana?”, „Jakie cechy ma satanizm jako filozofia?”. I w końcu: „Co to znaczy być Satanistą filozoficznym?”.

### Satanizm jako filozofia

Filozofia satanizmu dzieli się na metafizykę i etykę. Już na tym szczeblu zaczynają się kłopoty z definiowaniem siebie jako satanistę. Albowiem wiele ludzi przyjmuje etykę satanizmu, zaś nie zgadza się z metafizyką.

Każdy dobrze wie, czym jest metafizyka i etyka. Należy tylko przypomnieć, że okultyzm zawiera się w metafizyce. Okultyzm to bowiem wiara w istnienie dwóch światów – naszego ziemskiego (przyrodzonego) i drugiego, duchowego (nadprzyrodzonego). Okultysta wierzy, że poprzez działania w świecie przyrodzonym, może spowodować zmiany w świecie duchowym, które to (na powrót) spowodują zmiany w świecie ziemskim zgodnie w wolą okultysty.

Każdy z nas też wie, że są różne rodzaje satanizmu i różne są sataniczne filozofie. Najbardziej znane to:

- **Kościół Szatana** – W metafizyce ateizm, w etyce hedonizm, nietzscheanizm, egoizm i indywidualizm (czyli, kolejno, kult przyjemności, kult siły, kult siebie, nonkonformizm). Istnieje okultyzm – Szatana rozumie się jako ducha Przyrody lub prawo Przyrody. Chodzi tu przede wszystkim o prawo siły i agresywność Natury. Poprzez odwoływanie się do Niej można realizować swoją wolę. W skrócie – filozoficznie jest to hedonizm + egoizm, za sporym akcentem na indywidualizm.
- **Świątynia Seta** – W metafizyce teizm, w etyce bardziej „uduchowiony” laveryanizm. Wierzą w realne istnienie Seta – prototypu Szatana. Wierzą, że Set komunikuje się z nimi, lecz przekazy są często niezrozumiałe. Ich etyka jest wręcz szlachetna, jednak nadal sataniczna (oferuje zaspokojenie). Ogromną wagę przywiązują do rozwoju jednostki (tj. Setianina), co wyrażają egipskim czasownikiem „Xeper” – „Powstawać/Stawać się/Zaistnieć.” W magii wskazują na Crowley’a jako na twórcę ich praktyk magicznych. Jednak prawdziwi thelemici często ich krytykują. W skrócie – filozoficznie jest to duchowość + „sympatyczny” egoizm z ogromnym akcentem na indywidualizm (w setiańskich dyskusjach unika się formułowania i przyjmowania jakichkolwiek dogmatów). Krytykują prymitywny, laveyański hedonizm.
- **Zakon Dziewięciu Kątów** – Ostra jazda bez trzymanki. Teizm i amoralizm. Wierzą w istnienie Mrocznych Bogów, a Szatan jest jednym z nich. Występuje On jako dawca życia. W etyce – brak etyki. Prawdziwie bluźniercza, czarna i niemoralna organizacja. Totalne antychrześcijaństwo – uważają, że należy usuwać (czyli zabijać) bezużyteczne jednostki, praktykują ofiarę z człowieka, akceptują wszystkie formy stawania się silniejszym. Uważają, że „ten, kto stoi na najwyższej piramidzie z czaszek, widzi najdalej” oraz że „lepiej jest zginąć, niż ulec”. By dowiedzieć się szczegółów przeczytaj znakomity esej Dariusza *ONA – Zakon Dziewięciu Kątów* w dziale Historia oraz *21 satanistycznych punktów* w dziale Publikacje. W skrócie – filozoficznie jest to totalna wolność i amoralizm – nie ma niczego, co Zakon uznałby za niewłaściwe lub złe. Satanista może robić dosłownie wszystko, by osiągnąć swój cel.
- Masa innych grup jak na przykład Ordo Templi Satanis czy Ordo Sinistra Vivendi. Na temat ich filozofii mam mniej informacji. Jeszcze mniej wiem o The Luciferian Church, Order of the Evil Eye czy The Luciferian Light Group.

Wszystkie te grupy są z kategorii satanizmu jako religii, jednak mają one swoją filozofię i dlatego je tutaj wymieniłem. Po tym krótkim opisie widzimy, że filozofia Satan.pl nie mieści się w żadnej z nich. Jaka więc ona jest?

### Satanizm według [www.Satan.pl](http://www.Satan.pl)

Satanizm filozoficzny [www.Satan.pl](http://www.Satan.pl) rozwinął się, korzystając z całego dotychczasowego dorobku satanicznej kultury. Od Kościoła Szatana przyjął ateizm i egoizm, od Świątyni Seta dyrektywę ciągłego rozwoju i „duchowość”, od Zakonu Dziewięciu Kątów mam nadzieję, że nic nie przyjął. Przede wszystkim jednak twórcy tej witryny sięgnęli do samych źródeł satanistycznej filozofii – do prac Nietzschego, Blake’a i Przybyszewskiego. Do tego jeszcze Ayn Rand, Staff, Baudelaire, Wojacek, Miciński. Jest tego dużo. Skupmy się jednak na poglądach.

W metafizyce jest to ateizm. Jednak nie jest to przymus. Satanista może wierzyć w Boga, jeśli chce. W Szatana z kolei już raczej nie powinien. Jest bowiem napisane: „Szatan jest dla nas symbolem. Wbrew obiegowej opinii my, Sataniści, nie jesteśmy wyznawcami Szatana, upadłego anioła, metafizycznego bóstwa. Modlitwy wznoszone ku rogatej figurce pozostawiamy pseudosatanistom, tak jak modlitwy kierowane do Bogów jakiegokolwiek religii pozostawiamy wyznawcom tychże religii.” ( *O Nas*) A także: „Szatan istnieje w naszych

umysłach jedynie jako symbol, co oznacza, że sataniści nie wierzą w Szatana jako byt osobowy! Szatan jest symbolem reprezentującym samego satanistę.” (FAQ: 1. Kim jest Szatan dla satanisty?) Co do wiary w Boga lub w bogów, to, jak już napisałem, jest ona możliwa. Kvik pisze: „Bogom należy się szacunek i ostrożne podejście jest jak najbardziej wskazane, ale bez fałszywej czci i bez poddaństwa. Satanista kontaktujący się z bogami czy aniołami nie pochodzi do nich jak petent do wszechmocnego urzędnika.” (Kvik, *Wstęp do Satanizmu*) A więc wcale nie ateizm – raczej dowolność. Bardzo niemile jest widziana wiara w realne istnienia Szatana, gdyż taki właśnie pogląd cechuje pseudo-satanistów (satanistów podwórkowych). Ci zaś na stronie Satan.pl tępieni są niczym zaraza. (Wyjątkiem są Setianie).

Owa dowolność doprowadziła do sytuacji, że powstały dwie postawy satanizmu filozoficznego – ateistyczna i agnostyczna. Jak wiadomo, ateizm przeczy istnieniu Boga/boga zaś agnostycyzm dopuszcza jego istnienie jednocześnie twierdząc, że tej kwestii rozum ludzki nie jest w stanie rozstrzygnąć – być może Bóg jest, a być może go nie ma. (Patrz: Acheront, *Czy satanista może wierzyć w Boga?*)

Co do okultyzmu, to znów mamy dowolność. Z jednej strony Kvik pisze, że racjonalizm nie wyklucza magii, a z drugiej strony rozwija się satanizm racjonalny, który wyklucza każdą magię i jakkolwiek drugi świat. „Satanistyczny racjonalizm nie odrzuca świata Magii, tylko go eksploruje i wykorzystuje, w przeciwieństwie do większości religii traktujących magię jako przynależną wyłącznie Bogu.” (Kvik, *Wstęp do Satanizmu*) A więc Szatan nie, okultyzm tak. A raczej dowolność.

Zatem z postanowień metafizycznych nie da się wywnioskować kto jest prawdziwym Satanistą w rozumieniu Satan.pl, a kto nie jest. Zostaje nam się skupić na etyce.

W etyce ważne miejsce zajmuje „carpe diem”. Doczesność to wartość, na którą wskazywał też LaVey. Po drugie równorzędność wartości duchowych i cielesnych – żaden z dwóch aspektów nie jest mniej ważny, człowiek jest jednocześnie bogiem i zwierzęciem. Po trzecie amoralizm – tworzenie swojej własnej, subiektywnej, prywatnej moralności, wyznawanie swych własnych zasad. Po czwarte egoizm i miłość własna – nie będzie prawdziwym Satanistą ten, kto nade wszystko nie kocha Siebie. Po piąte racjonalizm, kierowanie się w życiu rozumem jest niezbędne. Jednak to wymaga uściślenia – rozumem wyzwolonym, rozumem samodzielnym. Wyzwolonym od autorytetów, stereotypów i uprzedzeń. Bo przecież niektórzy katolicy (np. tomiści) też kierują się rozumem. I dochodzą do zaiste zadziwiających wniosków. Po szóste ciągły rozwój – Satanista, który stwierdził „Jestem najmądrzejszy” przestaje być Satanistą (lub nigdy nim nie był). Satanista w swej niepokromionej dumie jest pokorny, co nie jest sprzecznością. Jest pokorny wobec ogromnej wiedzy ludzkości, której nie objął. Dumny zaś jest z zupełnie innych powodów. Po siódme siła, odwaga, bunt i umiłowanie wolności – myślę, że to jest oczywiste. „Satanizm źródło swe ma w buncie. Bez buntu nie byłoby satanizmu.” (HaaL, *Bunt*) Po ósme bluźnierstwo – zdefiniujcie to jak chcecie. Nad tym wszystkim unosi się duch indywidualizmu – wartości najważniejszej i najwyższej. Jest ona spójna ze wszystkimi pozostałymi wartościami.

Gdyby jedynym kryterium zostania Satanistą był indywidualizm, to taka sytuacja generowałaby paradoks. Albowiem ktoś mógłby indywidualnie zdecydować, że chce zostać chrześcijaninem, który neguje życie doczesne (na korzyść życie w niebie z Chrystusem), neguje wartość ciała i wszystkiego, co z nim związane (na korzyść wartości duchowych), nie kocha siebie (lecz Boga), nie kieruje się rozumem (lecz wiarą) i uznaje dekalog za obowiązujący. Jeśli te postanowienia wynikałyby z jego samodzielnego namysłu, to musielibyśmy uznać tego człowieka za Satanistę, co jest oczywiście śmieszne. Dlatego nie wystarczy być indywidualistą.

## Podsumowanie

A zatem, jak brzmi odpowiedź na pytanie: „Co to znaczy być Satanistą filozoficznym – Satanistą w rozumieniu światopoglądu [www.Satan.pl](http://www.Satan.pl)”? Z niniejszym Moich rozważań wyłania się odpowiedź.

Trzeba spełniać dziewięć podstawowych warunków, by być Satanistą w Naszym rozumieniu:

1. Trzeba umieć i chcieć cieszyć się życiem. Wybór sposobu wyrażania tej radości zostawiamy Sataniście, lecz nie będzie w naszym gronie ktoś, kto pragnie śmierci. Również ktoś, kto nie lubi życia ziemskiego, a miłością darzy życie pozagrobowe, nie jest Satanistą. Niech wierzy w swojego Boga i marzy o swoim niebie.
2. Trzeba doceniać wartości cielesne na równi z duchowymi. Nie jest Satanistą ktoś, kto faworyzuje jedno z nich. Całość, nie wywyższenie. Całość i harmonia.
3. Trzeba mieć swoją samodzielną etykę. Może to być nawet etyka, która zbliża się do chrześcijańskiej, jeśli tylko wypływa z Twoich samodzielnych przemyśleń (i jeśli nie przeczy żadnemu z tych dziewięciu punktów.) Nie jest Satanistą ktoś, kto w decyzjach moralnych kieruje się autorytetem kogoś innego.
4. Trzeba kochać Siebie nade wszystko inne i dbać o swoje dobro. Poświęcenie jest wrogiem Satanisty, zysk jest jego przyjacielem. A że często trzeba coś dać, aby coś otrzymać, wie o tym każdy mądry Satanista. Przemysłany altruizm generuje egoizm.
5. Trzeba kierować się rozumem wyzwolonym od wszelkich kłamstw – stereotypów, złych modeli, ideologicznych bzdur (np. mizoginia, rasizm, ksenofobia, katolicyzm), strachów i tematów tabu. Gdy rozum zawodzi, sięgam po intuicję, lecz zawsze moją, nie jakiegoś „guru”. Każdy jest w pełni odpowiedzialny za swoje czyny. I odpowiedzialność musi zawsze podążać za samodzielnością. Mój rozum jest mym władcą.
6. Trzeba wciąż się doskonalić, gdyż w Satanizmie istnieje dyrektywa ciągłego rozwoju. Rozwój dokonuje się przez walkę. Kiedy stajesz, to tylko po to, aby odpocząć. Jednak kiedy zregenerujesz siły, idź i stawaj się lepszym. Słowem Satanizmu jest Xeper.
7. Trzeba być silnym i odważnym by się buntować i walczyć o swoją wolność. Niczym Miltonowski Szatan, trzeba odmawiać służalczości i samodzielnie kuć swój los niczym stwórcą. Wciąż dążąc do nadczołwieka i większej potęgi.
8. Trzeba bluźnić przeciw staremu porządkowi, albowiem „Satanizm jest wieczną herezją”. Nie pusta i bez-sensowna, lecz głęboka i konstruktywna krytyka jest dziełem Satanisty. Neguje, by zburzyć – lecz burzy, by zbudować.
9. Trzeba być indywidualistą, nonkonformistą, wolnomyślicielem. Trzeba żyć i myśleć samodzielnie. Nie oznacza to, iż należy uważać się za najmądrzejszego, o nie. Jednak trzeba mieć przekonanie, że w kwestii własnego stylu życia i własnych przekonań jest się najodpowiedniejszą osobą, by dokonać wyboru. Wyboru zawsze subiektywnego, prywatnego i, co najważniejsze, samodzielnego. I trzeba umieć bronić swoich przekonań niczym lew.

Mam nadzieję, że powyższa definicja zgadza się z przekonaniem większości z Nas. Co prawda napisałem ją sam, lecz nie wynika ona jedynie z Moich wyobrażeń, gdyż jej konstrukcję oparłem na lekturze całej witryny [Satan.pl](http://www.Satan.pl), szczególnie cytowanych dzieł. Mam więc gorącą nadzieję, że nie stworzyłem jedynie czegoś, co można nazwać „subiektywnym rozumieniem”. Jak jest naprawdę – czas pokaże.

## Agnostycy, libertyni i zakończenie

Osobiście nie mam nic przeciwko temu, by nie-sataniści logowali się na Forum [www.Satan.pl](http://www.Satan.pl) – niechaj logują się dalej. Rozmowa z takimi osobami często jest rozwijająca, inspirująca i po prostu ciekawa. Ten esej absolutnie nie powstał po to, by czynić „wielkie oczyszczenie”. Nie. Motywacja była zupełnie inna – by uporządkować myśli, pojęcia i terminy, by zdefiniować wyraz „Satanista filozoficzny”. Pragnę, by w końcu zapanował porządek, by każdy z Nas mógł powiedzieć: „Jestem Satanistą, bo spełniam definicję, z którą się zgadzam” lub „Nie jestem Satanistką, bo nie realizuję dwóch punktów tej definicji”. Nie namawiam nikogo, by chciał być tym lub innym – namawiam jedynie do zdefiniowania terminów, którymi tak często się posługujemy. Niektórzy skrytykują Mnie pisząc, że cały ten esej to „szufladkowanie” i „naklejanie etykietek”. Odpowiadam zawczasu – nie uważam by szufladkowanie było czymś złym. Przecież nie ogranicza to Mojego realnego rozwoju (co jest najważniejsze). Mogę nadal czytać wszelakie książki, sięgać do różnych kultur i wprowadzać do Mojego życia idee, które Mi się podobają, nie patrząc na to jak się nazywają i kto w nie wierzy. Mogę nazywać się libertynem (wolnomyślicielem), agnostykiem (lub ateistą lub panteistą) i Satanistą jednocześnie – nic nie stoi na przeszkodzie. Te wszystkie pojęcia się nie wykluczają. Które zaś się wykluczają, doskonale wszyscy wiemy.

Powiecie: „Esencją satanizmu jest wolność! Wolność zamiast definiowania!”. Z pierwszym zdaniem się zgadzam, ale wolność w języku generuje chaos pojęciowy. W efekcie spotykam strachliwego, zgarbionego dupka i on mówi Mi, że jest satanistą. Albo po rozmowie, okazuje się, że „satanistka” woli nie buntować się rodzicom „bo to i tak nic nie da”. (Patrz punkt siódmy.) Albo jeszcze inna sytuacja – „satanista” nie dba o swoje ciało (nie dojada, nie ćwiczy) bujając wciąż w obłokach i czytając książki (punkt 2), jest nieszczęśliwy i chce się zabić (punkt 1), lecz tego nie robi, bo nie ma odwagi (punkt 7). Do tego wszystkiego kieruje się emocjami (romantyk – trawka, te sprawy; punkt 5) i nawet siebie nie lubi (punkt 1). Ale podoba mu się *Biblia* LaVey’a i strona [Satan.pl](http://Satan.pl) i on uważa, że jest satanistą. Macie swoją wolność. Taka wolność skutkuje tym samym paradoksem, co podanie indywidualizmu za jedyne kryterium bycia Satanistą.

Ja nie lubię bałaganu a jeszcze bardziej życiowych paradoksów. Ustalenie definicji podstawowych pojęć jest zadaniem każdej rzetelnej filozofii. A satanizm na [Satan.pl](http://Satan.pl) JEST rzetelną filozofią. Gdyby nie był, to nie powstałby *Wstęp do Satanizmu* i wiele innych znakomitych esejów.

Dosyć już mroków niewiedzy – czas by nadszedł Niosący Światło.<sup>2</sup>

3 – 12 stycznia 2006

---

<sup>1</sup> „Mamy więc dwie możliwości podejścia do tego wyrazu. Jedna z nich prowadzi przez sens, druga przez formę.” Owo dwojakię podejście jest wynikiem moich własnych przemyśleń nad budową wyrazów i nie znajdziecie go w żadnym podręczniku do gramatyki języka polskiego. Według mnie podstawie słowotwórczej można przypisać sens wyrazu (np. „satan”) zaś formantowi jego formę (np. „-izm”). Jednakże forma wyrazu także wyraża jego sens, co generuje istnienie dwóch sensów. Pierwszy można by nazwać sensem głównym, drugi sensem formalnym.

<sup>2</sup> Ufam, że wszyscy doświadczeni Sataniści doskonale zrozumieli tę metaforę. Zaś dla tych, którzy nie wiedzą lub domyślają się, lecz mają wątpliwości, tłumaczę – „niosący światło” to znaczenie słowa „Lucyfer”. Inne jeszcze znaczenia tego imienia to: „nositel światła”, „dawca światła”, „dziecko światłości”.